

TADEUSZ ZIPSER

MEMORIAŁ*
W SPRAWIE UMIESZCZENIA
„GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ” NA LIŚCIE
DYSCYPLIN, Z KTÓRYCH MOŻNA UZYSKIWAĆ
STOPNIE NAUKOWE I TYTUŁ NAUKOWY

Obecna sytuacja wiąże się z wieloma realnymi trudnościami i nieporozumieniami, gdy wybitni specjaliści z dziedziny gospodarki przestrzennej bądź sami są kandydatami do uzyskania stopni i tytułów naukowych, bądź też kiedy posiadając już wysoką pozycję starają się promować swoich uczniów i wychowanków.

W tym drugim przypadku chodzi o niezwykle ważną rzecz, jaką jest utrwalanie, rozszerzanie i zachowanie ciągłości rozwoju szkół naukowych. Dlatego niezwykle ważną sprawą staje się uznanie odrębności, a zarazem wystarczającej kompletności dziedziny nauki, jaką jest gospodarka przestrzenna.

Jest to odrębność szczególnie w tym sensie, że nie polega ona na specjalistycznym zawężeniu pola badań, lecz przeciwnie – pozostając w ścisłym związku ze swoim wielodyscyplinowym rodowodem stwarza na styku wielu macierzystych dyscyplin nową jakość właśnie dzięki kojarzeniu metod i pojęć. Powstanie tej nowej jakości nie jest ani zdarzeniem sztucznym, ani przypadkowym. Nie jest również przejściowym i krótkotrwałym. Jest bowiem produktem nasilenia się wyzwań i naturalnego wygenerowania problemów, które niesie ze sobą cywilizacja.

Nic, co stanowi przedmiot jakiegokolwiek gałęzi nauk, nie istnieje poza przestrzenią. Aspekt przestrzenny może mieć jednak różną wagę dla rdzennego obszaru danej gałęzi. Nie może być wszakże wątpliwości, że w przypadku, gdy przedmiotem badań jest społeczeństwo

* Powyższy memoriał został opracowany na podstawie materiałów autorstwa R. Domańskiego, materiałów AESOP i protokołów KBN.

wraz z jego aktywnością wszelakiego rodzaju, aspekt przestrzenny nabiera pierwszorzędного znaczenia.

Wystarczy wspomnieć, że dzieje cywilizacji nakładają się wyrażnie na zdolność pokonywania odległości, na zdolność podporządkowania sobie obszarów i ich przekształcanie, a w końcu – na zetknięcie się izolowanych wcześniej kultur i penetrację całego globu.

Aparat cywilizacji można, zwłaszcza dziś, wyobrazić sobie jako układ sprzęgniętych ściśle ze sobą sfer. Tworzą one charakterystyczny zespół trzech podukładów: demograficzno-społecznego, gospodarczego i ekologicznego.

Na jednym biegunie tego zespołu znajdują się materialne, trwałe lub wolno zmieniające się struktury, na drugim zaś ustawiona jest cyrkulacja przepływów między zasobami środowiska, aparatem produkcyjnym i konsumpcją, co wymaga istnienia sprawnej infrastruktury obsługującej przepływ materii, energii i informacji. W każdej części tego układu powstaje potrzeba, aby przestrzeń była w określony sposób podzielona, wyposażona w elementy techniki lub objęta ochroną. W większości przypadków efektywność zamierzonej działalności zależy od lokalizacji, a także od organizacji połączeń.

System jako zbiór powiązanych ze sobą elementów, musi być opisany, a następnie wyjaśniony, a gdy odnosi się do cywilizacji dziś zdominowanej przez urbanizację, musi ujawnić swoje relacje do przestrzeni. Chociaż jest możliwe przeprowadzenie tego z punktu widzenia poszczególnych „klasycznych” dyscyplin odrębnie i niezależnie, to aby mieć z tego pożytek praktyczny, wymagane jest całościowe przeanalizowanie struktury systemu, bo regulacji wymaga wiele powiązań i wzajemnych wymuszeń stanu między elementami będącymi przedmiotem badań odrębnych dyscyplin. Tylko takie podejście pozwala przypisać stosunkom przestrzennym aktywną rolę tak, jak to się dzieje w istocie, a nie traktować przestrzeni tylko jako neutralne tło.

Tak więc praktyka rodzi potrzebę integracji teorii i empirii odnoszącej się do tego pola obserwacji, gdzie zachodzi najwięcej powiązań „węzłowych”.

Wśród zadań takich można wymienić te, które wysuwa:

- a) ochrona środowiska naturalnego i to rozumiana nie biernie jako regulacja zachowań, albo jako interwencje incydentalne;
- b) ochrona środowiska kulturowego podejmująca temat tradycji, kontynuacji i ożywienia zagrożonych struktur;
- c) stwarzanie dobrze wyważonych warunków do przyjmowania

nowych inwestycji, co w sumie składa się na strategię rozwojowe poszczególnych miejscowości i gmin;

- d) polityka regionalna tak ważna obecnie w perspektywie przyjętej formuły integracji Europy.

Daje się to zamknąć w takich hasłach, jak wpisywane do konstytucji państw – w tym i Rzeczypospolitej Polskiej – pojęcia ładu przestrzennego i tzw. zrównoważonego wzrostu.

Podjęmowanie decyzji w zakresie ekonomii, stosunków społecznych i ekologii, musi odwoływać się do rozwiązań, jakie oferować może nauka. Poszczególne klasyczne dyscypliny okazują się na ogół bezradne i często nawet programowo dystansują się od współodpowiedzialności w procesach decyzyjnych. Kiedy więc spadają one na barki polityków, najlepszą platformą dialogu między polityką a nauką okazuje się scena przestrzenna choćby ze względu na administracyjne podziały krajów i regionów. Wtedy właśnie wymaga się od nauki naświetlenia zjawisk i procesów w sposób spójny i – jak tylko to możliwe – jednoznaczny i kompletny. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że złudzeniem jest to, że architektura i drobnoskalowa urbanistyka blisko związana z architekturą, do których tradycyjnie adresuje się jeszcze obecnie takie dezyderaty, jest w stanie na nie odpowiadać. Dziś nie jest to możliwe. Do takiego wniosku dochodzi się najwcześniej tam, gdzie dynamika jest najsilniejsza, a potrzeby oraz odpowiadające im środki – największe.

W 1909 r. powstaje Harvard School of Landuse w Stanach Zjednoczonych, a wkrótce w krajach Europy powstają na uniwersytetach i politechnikach katedry o profilu planistycznym. W pierwszej połowie XX w. powstają teorie dotyczące praw panujących w systemie osadniczym.

Zagadnienia właściwej lokalizacji, zasięgu oddziaływania, wpływu rynku i transportu, układów hierarchicznych, formowania się, zmienności i stabilności, próby dostrzegania reguł i zależności silnie powiązane z przestrzenią nieraz aż w formie geometrycznych idealizacji ukształtowały pewien paradygmat, w ramach którego zbiegały się podejścia zainicjowane na gruncie odrębnych dyscyplin. Swego rodzaju usankcjonowaniem tego było pojawienie się pojęcia *regional science*.

Jednocześnie z silnym wpływem nauk ekonomicznych uwydatnił się też ładunek problematyki bezpośrednio społecznej, a od czasu słynnego raportu U'Thanta nałożył się jeszcze w latach 70. na kształt paradygmatu wyraźny postulat ochrony równowagi biologicznej.

Równoległy rozwój nowej metodologii stymulowany skokowo większą niż w pierwszej połowie wieku sprawnością przepływu i przetwarzania informacji, sprawia, że nie tylko możliwe, ale nawet w natu-

ralny sposób konieczne jest podejmowanie badań o wielkim zasięgu terytorialnym (np. dotyczącym układów krajowych), jak i o szerokim zakresie zjawisk. Dobrym przykładem są tu na gruncie polskim prace w ramach problemu węzłowego – *Podstawy przestrzennego zagospodarowania kraju* koordynowanego przez Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN w latach 70., prowadzone w całym kraju i w różnego typu instytucjach i uczelniach.

Osiągnięta integracja potencjału naukowego zainteresowanego przestrzennym aspektem systemu społeczno-gospodarczego w kraju była zgodna z tendencjami w nauce światowej. Powstało wiele organizacji naukowych o charakterze międzynarodowym, takich jak Regional Science Association, International Federation for Housing and Planning i inne, które organizują coroczne kontynentalne lub ogólnoswiatowe kongresy, wydają swoje czasopisma, przyczyniają się do wzmożenia lokalnych kontaktów, nie mówiąc już o coraz liczniejszych seminariach i konferencjach tematycznych.

To, że większość z nich działa nieprzerwanie od kilkudziesięciu lat, że rozprzestrzeniają one wydawnictwa o wielodyscyplinowym charakterze dowodzi tego, że nie chodzi o chwilową koniunkturalną lub przypadkową zbieżność pola zainteresowań, lecz o trwały proces ugruntowany rzeczywistą potrzebą.

W Polsce od połowy lat 90. XX w. w zakresie gospodarki przestrzennej prace badawcze prowadziło blisko 190 samodzielnych pracowników nauki. Sądząc z deklarowanych przez osoby występujące w Informatorze Nauki za rok 2000 specjalizacji naukowych jest dziś ok. 265, profesorów i doktorów habilitowanych związanych z problematyką gospodarki przestrzennej. Należy zaznaczyć, że w liczbie tej nie uwzględnia się osób podających zestawione w jednym hasle architekturę i urbanistykę, gdy w rzeczywistości zajmują się tylko architekturą, a nawet sztukami pięknymi lub historią architektury i urbanistyki. W liczbie 265 znalazły się 34 osoby podające wprost gospodarkę przestrzenną, 4 osoby zagospodarowanie przestrzeni i gospodarkę miejską, bardzo znaczna grupa 66 osób wymienia planowanie przestrzenne, 13 – politykę regionalną i rozwój regionalny, 54 osoby deklaruje geografie ekonomiczną lub społeczną (nie licząc tych, które też dodają gospodarkę przestrzenną lub planowanie przestrzenne. Ponadto występuje tam także kształtowanie środowiska, systemy transportu, zagadnienia krajobrazu itp. oraz inne bardziej szczegółowe nawiązania do tematyki zagospodarowania przestrzennego. Co do osób tych istnieje zresztą udokumentowana pewność w postaci ich dorobku publikacyjnego, współpracy z Komitetem Prze-

strzennego Zagospodarowania Kraju PAN potwierdzająca silne związki ich działalności z gospodarką przestrzenną. Trzeba przy tym pamiętać, że do tej pory nie istnieje oficjalnie utrwalona taka nazwa, jak *gospodarka przestrzenna* w spisach i na listach, którymi posługują się różne instytucje decyzyjne. Istnieje natomiast od 1958 r. Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN (jako komitet przy prezydium PAN), który w dużej mierze odgrywa rolę ogniskującego związku osób podejmujących problematykę gospodarowania przestrzenią. Komitet ten nieprzerwanie skupia w sobie i wokół siebie ekonomistów, geografów, planistów, przyrodników, inżynierów infrastruktury i socjologów, inspirowa kierunki analiz i prognoz, przygotowuje ekspertyzy dla ośrodków władzy państwowej, przyczynia się do pełniejszego i szybszego przepływu informacji naukowej.

Pamiętać trzeba, że oprócz tak znacznej liczby wspomnianych wyżej samodzielnych pracowników nauki istnieje jeszcze równa lub większa liczba doktorów i doktorantów, których właściwa formacja, a także przebieg awansu uzależnione są od tego, jak klarowna i adekwatna do problematyki ich aktywności naukowej będzie struktura środowiska ją oceniającego i z niej korzystającego.

Wymienione wyżej fakty nie są niezauważane także w szerszym środowisku naukowym. Pod koniec I kadencji Komitetu Badań Naukowych w 1993 r. ustalano kształt jego struktur na przyszłą kadencję. Najpierw komisja badań stosowanych, a w ślad za tym ścisły Komitet podjęły uchwałę, aby w składzie dyscyplin i dziedzin nauki w ramach zespołu H2 (nauki społeczne) znalazła się **gospodarka przestrzenna**. Było to i tak kompromisem w stosunku do propozycji, aby powołać odrębny zespół dla spraw zagospodarowania przestrzeni, ochrony środowiska, transportu, urbanistyki i architektury. Niestety, w wyniku słabego napływu wniosków badawczych kierowanych na zasadzie bezwładności pod wcześniejsze adresy (do Zespołów Mechaniki, Budownictwa i Architektury oraz Nauk Geograficznych), a także zapewne wygodny urzędniczy hasło to nie pojawiło się w wyborach do dalszej kadencji 1996/1998.

Jednocześnie olbrzymia większość projektów celowych oraz duża część projektów zamawianych miała tematykę typową dla gospodarki przestrzennej, w tym planowania i monitoringu przestrzennego.

W 1995 r. na listę kierunków studiów Rada Główna Szkolnictwa Wyższego wprowadziła kierunek **gospodarka przestrzenna**. Było to w pewnym sensie usankcjonowanie tego, że od 4 lat praktycznie studia takie (jako specjalność) prowadziły już dwie uczelnie. Obecnie na kierunku tym studiuje ok. 2000 studentów na 4 uniwersytetach, 2 aka-

demiach ekonomicznych, 2 akademiach rolniczych, w 1 politechnice i w 1 szkole prywatnej. W toku są przygotowania do dalszych akredytacji. Już ponad 400 absolwentów ukończyło te studia, wśród nich wielu doktorantów, a trzech doktorów już promowanych.

Już sam zestaw szkół prowadzących kierunek uwydatnia wielodyscyplinowe podłoże. Jest ono również wyraźne w AESOP (Association of European Schools of Planning), do którego większość tych polskich szkół należy. AESOP istniejący od 1987 r. organizuje coroczne kongresy współpracując z podobnymi organizacjami poza Europą, skupia blisko 100 wyższych uczelni europejskich.

Odrębne studia z zakresu zawierającego w sobie planowanie gospodarki przestrzennej stały się powszechne w większości rozwiniętych krajów. W wielu krajach stało się to już dawno. Obecnie, według zestawienia Europejskiego Stowarzyszenia Szkół Planowania (AESOP) jest w Europie ok. 80 uczelni (w Stanach Zjednoczonych – 100) prowadzących takie rozbudowane studia, w których minimalnie 3 lata poświęcone są na problematykę przestrzenną, przy czym dąży się do tego, aby zinstytucjonalizowane (przez Unię Europejską) wymogi sięgały 6600 godzin w tej problematyce na całości studiów uprawniających do zawodu. Jak widać, są to rozmiary odpowiadające dziennym studiom. Tak też są one w większości usytuowane.

Wszystko to, co przytoczono wyżej, wskazuje na potrzebę rozwijania nauki w nakreślonym polu, gdyż istnieją takie problemy, gdzie gospodarka przestrzenna ma wyższy stopień kompetencji niż dyscypliny z nią współdziałające i ją zasilające.

Zarazem nie oznacza to konieczności zerwania przez badacza związków z dyscypliną pokrewną, jeśli z niej wyrósł i podejmuje również zadania z jej ścisłego kręgu. Niemniej jednak należy się spodziewać, że zwłaszcza w miarę ilościowego i jakościowego umacniania się kierunku dydaktycznego, będzie również wzrastała liczba pracowników nauki uważających za swą zasadniczą dziedzinę właśnie gospodarkę przestrzenną. Wskazuje na to liczba i profile wystąpień na wspomnianych corocznych kongresach i licznych konferencjach tematycznych.

Przechodząc do wniosków praktycznych, należy wysunąć postulat, aby na listę dyscyplin naukowych stanowiącą podstawę pragmatyki funkcjonowania Centralnej Komisji do Spraw Tytułów i Stopni naukowych oraz pokrewnych instytucji wprowadzić gospodarkę przestrzenną. Odpowiednio do tego należy umożliwić działanie ciał opiniodawczych i decyzyjnych w procesie przyznawania stopni i tytułów, kiedy potrzeba – powołując je jako organy interdyscyplinarne.

Trzon tej dyscypliny stanowią pojęcia, takie jak: przestrzenna struktura zagospodarowania, przestrzenne oddziaływania, przestrzenna dyfuzja innowacji, przestrzenne preferencje, przestrzenne konflikty oraz dynamika zmian w nich zachodzących. Podstawowym pojęciem jest również równowaga w systemie przestrzennym, a także inercja układów przestrzennych. W kategoriach zjawisk nawiązujących do tych pojęć, są systemy społeczno-gospodarczo-przyrodnicze w różnej skali – osiedla, miasta, aglomeracje i regiony rozpatrywane z punktu widzenia jakości życia, stabilności stanu, strategii rozwojowych, a także na tle i w uzależnieniu od procesów globalizacji.

W zakresie metod charakterystycznych dla aparatu naukowego tej dyscypliny zasługuje na podkreślenie zaadaptowanie i rozwinięcie analizy nakładów – wyników teorii gier, teorii samoorganizacji systemów, synergetyki, teorii katastrof oraz analizy czynnikowej i wielokryterialnych ocen.

Uwzględniając znaczenie gospodarki przestrzennej dla poziomu cywilizacyjnego kraju, dla funkcjonowania systemu gospodarczego i społecznego oraz liczbę zaangażowanych pracowników nauki, należy stwierdzić, że dyscyplina ta spełnia z nadwyżką wymogi, które legły u podstaw umieszczenia wcześniej na oficjalnych listach innych uznanych dyscyplin.

Również biorąc pod uwagę to, jakie znaczenie gospodarowaniu przestrzenią przypisuje się w ramach nowych organizacji światowych, w tym w Unii Europejskiej, a także jakiego znaczenia nabiera ona w obliczu trendów globalizacyjnych, należy żywić nadzieję, że sprawa ta może być rychło pozytywnie rozpatrzona.